



Warszawa, 7 lipca 2020 r.

- Informacja prasowa -

Eksperti alarmują – Seniorom grozi widmo nieleczonych chorób

Dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej w trakcie pandemii został drastycznie ograniczony, a wysiłek systemu ochrony zdrowia skupia się na pacjentach cierpiących na COVID-19. Tymczasem Seniorom potrzebna jest stała opieka lekarzy specjalistów i zapewnienie im dostępu do specjalistycznej opieki medycznej powinno być priorytetem. Wielu Seniorów z powodu pandemii przerwało dotychczasowe terapie i nadal obawia się przyścia do przychodni, a nielezione choroby mogą być dla nich jeszcze groźniejsze niż pandemia COVID-19.

Eksperti wskazują, że kolejki na izbie przyjęć są mniejsze, ale to nie oznacza, że Seniorzy są zdrowsi. Wielu z nich potrzebuje natychmiastowej wizyty w gabinecie lekarskim, ale boi się wizyty u specjalisty z obawy przed koronawirusem.

O sytuacji Seniorów w trakcie pandemii COVID-19 rozmawiali eksperci podczas debaty on-line pt. „Zdrowie w pandemii – czyli jak wejść w dobrej kondycji do nowej normalności i budować siły do dalszej walki z koronawirusem?”, która odbyła się 30 czerwca br. Jej gospodarzem był Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej. Partnerem merytorycznym wydarzenia była polska firma farmaceutyczno-biotechnologiczna Adamed.

Telefon nie zastąpi lekarza

Pandemia COVID-19 wyróciła do góry nogami cały system opieki zdrowotnej. To trudny sprawdzian, ale również katalizator zmian. Koronawirus pokazał, jak ważne są rozwiązania w zakresie telemedycyny oraz informatyzacji. W trudnym czasie zagrożenia epidemicznego wywołanego koronawirusem Seniorzy musieli korzystać z formy zdalnej konsultacji z lekarzem.

*- Z jednej strony mamy ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej i pozamykane przechodnie. Z drugiej – teleporady, które przez Seniorów są odbierane z niezrozumieniem, bo przecież nic nie zastąpi realnego kontaktu z lekarzem i człowiekiem – mówiła **Marzena Rudnicka**, Prezes Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej.*



Warszawa, 7 lipca 2020 r.

Zdaniem **dra hab. n. med. Filipa Szymańskiego**, Prezesa Polskiego Towarzystwa Chorób Cywilizacyjnych, ostatnie trzy miesiące dla Seniorów to duży krok wstecz. Przez wiele miesięcy oczekiwali wizyt lekarskich, które finalnie zostały odwołane z uwagi na koronawirusa. W związku z tym system ochrony zdrowia musi znacząco nadgonić, a to może przełożyć się na gorszą opiekę i gorszy stan zdrowia pacjentów. Z kolei Seniorzy powinni jak najszybciej wrócić do regularnych wizyt, jeżeli placówka zapewnia bezpieczne i komfortowe warunki wykonywania świadczeń zdrowotnych.

- Należy jak najszybciej przywrócić tradycyjną służbę zdrowia. Lekarz pierwszego kontaktu, który przyzwyczał się do pracy z teleporadą, powinien jak najszybciej wrócić do bezpośrednich spotkań z pacjentem. W swoim gabinecie miałem pacjentkę, która przysłała z nieleczonymi chorobami. Mówiła, że jest jej duszno i źle się czuje od miesiąca. Wcześniej miała dwie teleporady, ale one nic nie wniósły. Lekarz prowadzący nie widział, że pacjentka była opuchnięta, wymagała intensyfikacji leczenia diuretykiem i włączenia innych leków. To jest tylko jedna z historii, a przecież pacjentów w podobnej sytuacji jest bardzo wielu – mówił dr hab. n. med. Filip Szymański. - Dane z europejskich uniwersytetów medycznych wyraźnie wskazują, że w Europie spadła liczba zgłoszeń na izbę przyjęć z powodu zawału serca czy świeżego udaru mózgu. Nikt jednak nie wierzy, że tych pacjentów jest mniej. Czynnikiem ryzyka jest tyle samo, a nawet i więcej, bo przecież dochodzą takie problemy jak depresja, zaburzenia lękowe czy strach - dodał.

Według dra hab. n. med. Filipa Szymańskiego już **pierwsze hospitalizacje wskazują, że Seniorzy z ciężkimi zaostrzeniami chorób trafiają do szpitali zbyt późno**. A jest to spowodowane decyzją samych pacjentów, którzy postanowili pozostać w domu z obawy przed zakażeniem.

- Z punktu widzenia opieki senioralnej najważniejsze są choroby przewlekłe. To „clue” każdego postępowania. Seniorzy muszą zrozumieć, że dobra kontrola chorób przewlekłych, może przełożyć się na sukces. Każdy mówi o koronawirusie, ale konsekwencje braku leczenia chorób przewlekłych będą dużo gorsze niż cała pandemia – podkreślił Szymański.

„Lepiej chorować na COVID-19”

Zdaniem **prof. dr hab. med. Bolesława Samolińskiego, Przewodniczącego Rady Ekspertów przy Rzeczniku Praw Pacjenta**, w ostatnim czasie lepiej jest przechodzić COVID-19, niż zmagać się z niewydolnością krążenia, bo dużo ciężiej jest się dostać do systemu opieki



Warszawa, 7 lipca 2020 r.

zdrowotnej. System zdrowotny nie może się obracać do pacjenta w obliczu epidemii, która powoli staje się źródłem innych problemów zdrowotnych.

W najgorszej sytuacji znajdują się jednak Seniorzy - coraz bardziej dotknięci izolacją, która nie ma wyłącznie charakteru anty-epidemiologicznego, ale wynika z ogromnego tempa rozwoju cywilizacji i trudności w dostosowaniu się do niego.

*- Pamiętajmy, że Seniorzy boją się epidemii, ale nadal chorują na choroby przewlekłe. Dlatego osoby starsze chcą mieć kontakt ze swoim doradcą zdrowotnym, którym jest lekarz lub pielęgniarka. Te więzi muszą być zachowane. Z mojego punktu widzenia teleporada jest dla osoby, która jest zdrowa lub stabilna. W przypadku Seniorów musi nastąpić bezpośrednie spotkania pacjenta i lekarza. Nawet po pierwszym spojrzeniu wiem, że coś się dzieje się z pacjentem – mówił **Prof. dr hab. med. Bolesław Samoliński**. - Lekarz ze słuchawką nie wystarczy, a na odległość nie da się przeprowadzić rozstrzygających badań. Specjalista potrzebuje wsparcia technologiczno-laboratoryjnego związanego z badaniem EKG, badaniem krwi, rezonansem czy tomografią.*

*- My, Seniorzy nie zostaliśmy zamknięci w domu, my tak naprawdę w swojej masie jesteśmy zamknięci na co dzień, także bez epidemii. Pandemia tylko wyostrzyła pewne zjawiska, z którymi grupa osób starszych zmaga się każdego dnia – samotność, wycofanie, słabe relacje społeczne – mówiła **dr Elżbieta Ostrowska**, Przewodnicząca Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Ekspert zgodziła się z przedmówcami, że Seniorzy zostali również praktycznie pozbawieni kontaktu ze służbą zdrowia. Dotyczy to nie tylko zabiegów i badań, ale również dostępu do lekarzy pierwszego kontaktu.*

- Pamiętajmy jednak, że problemy ze służbą zdrowia nie pojawiły się w czasie epidemii. Dostęp do specjalistów dla Seniorów był od zawsze utrudniony. Dlatego z pewną grozą słucham doniesień o możliwych konsekwencjach izolacji w postaci zaostrzenia chorób nieleczonych, przewlekłych. Jeżeli skutki tych chorób nam się skumulują, to może to stanowić jeszcze większe zagrożenie niż sama epidemia – mówiła dr Ostrowska.

Seniorzy potrzebują uwagi

W opinii **dra Tomasza Komendzińskiego** Kognitywisty z Wydziału Filozofii i Nauk Społecznych UMK, to właśnie Seniorzy najbardziej odczuwają psychiczne skutki pandemii. Jest to jeden z wniosków międzynarodowego zespołu naukowców z 22 krajów,



Warszawa, 7 lipca 2020 r.

którzy badają jak pandemia COVID-19 wpływa na emocje, poziom stresu, poczucie bezpieczeństwa i więzi społeczne.

- Podstawowym problemem dla Seniorów jest efekt izolacji społecznej. Sama nazwa jest jednak bardzo niefortunna, bo w profilaktyce COVID-19 przede wszystkim powinno chodzić o izolację fizyczną. Ważne jest, żeby w „zdalnych” warunkach utrzymali maksymalnie dużo interakcji z innymi ludźmi i dbali o całe bogactwo relacji społecznych, które wspomagają zdrowe starzenie. My miejmy dla Seniorów bardzo dużo empatii i współczucia. Emocje są dla nich bardzo istotne – mówił dr Komendziński.

Pełen zapis wideo z debaty dostępny jest pod linkiem:

<https://bit.ly/3ilsNfM>